

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową, mk. 7.000.

Konto czekowe w Poczcie
Kasie Oszczędnościowej
Nr. 88.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz rozp. parolowy
jednostopowy: przed tekstem
800 mk.; w tekście 1.200 mk.; za
tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

TEATR „HELIOS“

Dziś występ **Romualda Gierasieńskiego,
Miry Zimińskiej, Karola Hanusza
i Stanisława Szebeka**

w sketchu teatralno-kinematograficznym p. t.

„Wszystko się kręci“

Początek przedstawienia o godzinie 9-ej wiecz.

Bilety sprzedaje kasa teatru „Helios“ od godz. 6 ej.

Polityka Polski a Pas Neutralny.

Gdy Rząd Polski po kilkakrotnym wyrzeczeniu się Wilna w Spa i Paryżu podpisał umowę Suwalską, pozostawiającą Wilno poza granicami Polski—ludność Ziemi Wileńskiej pod wodzą generała Żeligowskiego wystąpiła sama w obronę swych praw do kształtowania losów swych podług swej woli.

Wojska gen. Żeligowskiego podążały ku tym granicom, po za które była narzucana ludności obca wola — szły ku granicom, do których rozciągała się administracja polska po uwolnieniu Ziemi Wileńskiej raz pierwszy z pod najeźdu bolszewickiego w r. 1919.

W tych granicach od północy było zakreślone dekretem generała Żeligowskiego i terytorjum Litwy Środkowej, z którego zwołany Sejm miał zadecydować o losach tych ziem.

Jednakże marszowi naprzód wojsk Litwy Środkowej — marszowi wyzwalamu swą ziemię rodzinną sprzeciwiła się Liga Narodów, a Rząd Polski, ratując powagę tej Ligi, wbrew interesom i wbrew woli zainteresowanej ludności, wymógł swym autorytetem na Tymczasowej Komisji Rządzącej podporządkowanie się żądaniom Ligi Narodów.—Zwyczajski pochód wojsk generała Żeligowskiego został powstrzymany na linii zupełnie przypadkowej, linii wprost fatalnej dla Wilna ze względów strategicznych i gospodarczych, linii przecinającej kolej,—nie mającej nic wspólnego z rozgraniczeniem etnograficznym.

Pocieszano nas, a Rząd Polski zapewniał, że to rozgraniczenie placówek obu wojsk w postaci pasa neutralnego jest rzeczą czasową, w niczem nie przesądza losów ziem po za tym pasem leżących do dawnej granicy, chociażby z r. 1919, że ziemiom tym jednakowo z całym „spornym“ obszarem będzie dane wypowiedzenie swej woli.

Tymczasem zwołanie Sejmu w Wilnie na skutek sprzeciwów Ligi Narodów, a pod presją Rządu Polskiego i czynników sejmowych, biorących tu wspólnie w obronę autorytet Ligi wobec władz Litwy Środkowej, stałe odraczano, a przez

ten czas na żądanie tejże Ligi, a pod presją znów Rządu Polskiego redukowano siłę zbrojną wojsk Litwy Środkowej.

Rząd Litewski gwałtownie protestował przeciwko zamachowi na Wilno, wbrew zalecaniom Ligi gromadził wojska, groził wojną i wymuszał na Lidze Narodów wciąż nowe żądania w stosunku do Litwy Środkowej, podtrzymywane w imię autorytetu Ligi znów przez Rząd Polski.

Musił ustąpić generał Żeligowski. Zapobiedz jednak zebraniu się Sejmu w Wilnie nie zdołano. Nawet ta pochopna tak ustępliwość polskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych znalazła tu pewne granice.

I dla tego też właśnie ów Sejm się zebrał. Jednakże bez pasa neutralnego i bez tych ziem poza pasem neutralnym do dawnej linii demarkacyjnej.

Po za możliwością wypowiedzenia się pozostał ten obszar wynoszący około 5 tysięcy kilometrów kwadratowych. Obszar 2 1/2 raza przynoszący terytorjum Śląska Cieszyńskiego, nie o wiele mniejszy od Alzacji z około stu-tysięczną ludnością polską, wynoszącą z górą 60% ogółu ludności.

Rząd Polski pomimo to, iż, powstrzymując marsz gen. Żeligowskiego, który w ciągu dnia a najwyżej dwóch, mógł osiągnąć w zupełności możliwe dla Wilna granice etnograficzne i strategiczne—brał na siebie odpowiedzialność już nie tylko za bezpieczeństwo Wilna, ale i losy tamtych ziem, — nie zrobił nic ani pod względem dyplomatycznym, ani żadnym innym — aby gdy Sejm wileński się zbierał, była zapewniona możliwość wypowiedzenia się i tym obszarem.

Wprawdzie generał Żeligowski zwołując Sejm ordynacją wybroną te obszary objął — ale mając, jak wspominaliśmy, zredukowaną armję, nie mógł na nich wyborów przeprowadzić.

Samorządnie odbyły się one choć bez zachowania przepisanych formalności, na terenie pasa neutralnego, lecz posłowie wybrani z tego terenu z tych że względów formalnych w skład Sejmu nie

weszli, zgłosili jednak rezolucję solidaryzującą się z jego uchwałami. Sejm zaś wileński nchwalając połączenie Ziemi Wileńskiej z Polską w osobnej uroczystej deklaracji przekazał Polsce sprawę rewindykacji tych ziem Litwy Środkowej (pas neutralny i ziemie po za nim leżące), które z winy tegoż Rządu Polskiego pozostały pod okupacją litewską i bezpośrednio w Sejmie Wileńskim reprezentowane nie były.

Na mocy tych uchwał Sejmu Wileńskiego Polska przejęła władzę nad Ziemią Wileńską, a tem samem przejęła na siebie i wszystkie zobowiązania z tytułu tej władzy wynikające, nie tylko natury administracyjnej ale i politycznej,—przejęła w spuściznie i ów testament tego Sejmu w stosunku do ziem, los których nie został przesądzony, a które i pod względem etnograficznym, i terytorjalnym i gospodarczym stanowią składową część Ziemi Wileńskiej, tworząc z nią organiczną całość i bez których byt Wilna jest zupełnie problematycznym.

Rząd Polski przejmując władzę nad Wilnem przejął i obowiązki—lecz ich nie spełnił, nie tylko nie myśląc poważnie o zespoleniu tych ziem z powrotem z Wilnem i rewindykacji ich dla Polski, ale nie czyniąc poważnych wysiłków dla zabezpieczenia życia i mienia tej nieszczęśliwej ludności od napadów i grabieży litewskich.

Litwie chodziło o wykazanie, że nim Wilno nie znajdzie się w jej rękach, kraj nie zazna spokoju. Rozpoczęły się stałe napady grabieżcze w obszarze bezpańskim, jakim stał się pas neutralny, i mordowanie ludności sprzyjającej Polsce. Sześciu tysięcy miejscowej bezpieczeństwa zapewnić nie było w stanie. Rząd litewski, dążąc do opanowania Wilna, stopniowo dążył i do opanowania pasa neutralnego.

Rząd Polski zaś pragnąc jedynie spokoju, stał tylko protesty: skargi do Ligi Narodów, pozwalając bezkarnie na zajęcie najważniejszych punktów w pasie neutralnym: miasteczka Szyrwinty i Giedrojcę przez przebrane regularne oddziały armji litewskiej.

W końcu Polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych dla pozbycia się bądź co bądź nieprzyjemnych niepokojów i zajęć granicznych, które wzbudzały całą ludność Ziemi Wileńskiej, udało się wyjednać w Lidze Narodów 17-V-1922 r. postanowienie zniesienia owego pasa neutralnego i zastąpienia go jakąś linią demarkacyjną, rozgraniczającą obszary administrowane przez Polskę i Litwę.

Litwie, której chodziło o podtrzymanie na pograniczu stanu anarchji, który mógłby przenieść się i dalej i posłużyć za pretekst do marszu na Wilno przy sprzyjających okolicznościach—ten plan nie dogadzał—Litwa wogóle nie chciała żadnego jakiegos sta-

szego rozgraniczenia pomiędzy Wilnem a Kownem.

Wobec owej uchwały, powziętej ze względu na stanowisko Litwy dość niechętnie (były zabiegi, żeby jej niewykonać), Liga nareszcie w końcu września i pierwszej połowie października wysłała komisję dla zbadania sprawy pod przewodnictwem hiszpana pana Saury.

Ten egzotyczny ekspert doszedł do przekonania, że właściwie w pasie neutralnym nie jest tak źle, jak głoszone. Że więcej tam hałasu, niż trupów. Pan Saury bowiem wydała się zbyt nikłą liczba 30 trupów ze strony milicji polskiej i kilku pomordowanych mieszkańców w czasie paru miesięcy w bestjałski sposób.

Pan Saura uważał, że to niewiele — mogłoby być więcej — i w myśl życzeń litewskich w swym memorjałe twierdził, że linia demarkacyjna pod tym względem wiele nie zmieni.

Pozatem p. Saura zwrócił uwagę, że Rząd litewski przeciwny jest temu podziałowi, że w razie konieczności usunięcia zbrojnych milicji litewskich w wyniku podziału, trudno ją będzie z tamąd usunąć (jaka dobra zachęta dla Litwinów). Przytem ludność która w wyniku podziału trafi pod zarząd innej administracji będzie podlegała prześladowaniom tej administracji za ujawnianie poprzednio przeciwnych swych uczuć patriotycznych.

W myśl tego wszystkiego p. Saura wypowiedział się przeciw podziałowi. Stosując się jednakże do Uchwały Rady, pomimo iż, jak stwierdził, że względów etnograficznych cały pas, z wyjątkiem części południowych oraz Szyrwint(?) i Giedrojc(?) należałoby oddać Polsce, uznał za najwłaściwsze zatrzymać się na stanie faktycznym podziału tego pasu przez milicję—żeby właśnie jak wyżej zaznaczył nie potrzebować usuwać nikogo z zajmowanych pozycji.

Wobec jednak konieczności przyznania Polsce na południu skrawku pustynnego i niezaludnionego z koleją kolo Oran uważał za stosowne oddać Litwie i kilkanaście wsi polskich w pasie środkowym w brew owemu faktycznemu podziałowi—wsie które za swoje patriotyczne stanowisko, jak np. Awizańca, Kiele, Jodele i Nieczance były palone, a ludność których była mordowana przez Litwinów.

Rada Ligi tę propozycję zatwierdziła. Rada Ligi uznała w ten sposób faktyczny stan zaboru dokonanego przez Litwinów na Szyrwintach i Giedrojcach pomimo pogwałcenia przez to umów zawartych z Litwą w sprawie pasa neutralnego przez samą Ligę Narodów—albowiem Litwa zagroziła, że wogóle postanowien Ligi nie uzna i dała poznać, że ją sobie lekceważy — natomiast w stosunku do Polski

Liga pod tym względem nie miała skrupułów, oddając tereny najbardziej polskie, z bohaterską polską ludnością — gdyż Polska o te tereny nie myślała walczyć i wdzięcznie z góry godziła się na wszelkie rozstrzygnięcie Ligi, byle tylko osiągnąć błogi spokój i autorytetu Ligi nie narazić.

Tak się tragicznie skończyła bezgraniczna ufność w Polskę, ludności z utęsknieniem do niej dążącej — po przez krew, zniewagi — zgłiszczą domostw i gniazd rodzinnych.

Dla świętego spokoju podeptała jej najświętsze uczucia, lekceważono uroczyscie przez przedstawicielstwo sejmowe Wilna powierzone Polsce mandaty — pozostawiono Wilno omal nie w polu ostrzału ognia karabinowego — narażając je na największe niebezpieczeństwo i uniemożliwiając jego obronę w razie jakiegokolwiek zawieruchy na Wschodzie.

Czy nasze M. S. Z. naprawdę wierzy, że te ustępstwa ciągłe Litwę ułagodzą i starcie ostateczne odwrócą — że ustępując z zajmowanych pozycji i wzmacniając przez to pozycje litewskie, skłonimy Litwinów do wyrzeczenia się Wilna.

Krok za krokiem Litwini wyrzucali zbliżając się ku swemu celowi.

W roku 1920 przez ustanowienie strefy neutralnej posunęli się Litwini ku Wilnu o dwadzieścia kilka kilometrów w porównaniu do pozycji, które zajmowali w r. 1919. Obecnie w r. 1923 przez podział pasa neutralnego zbliżyli znowu o kilometrów kilkanaście. Idą naprzód—my odступujemy. Z tych samych racji co dotychczas, mogą po jakimś czasie znaleźć się na przedmieściach Wilna, boć zapowiedzieli przecież, że dochodzić praw swoich będą siłą—jak ich dochodzili w stosunku do Szyrwint i Giedrojc. My dla świętego pokoju odступimy i będziemy apelowali do Ligi Narodów, z góry godząc się wdzięcznie na jej rozstrzygnięcie—i znów oddamy Wilno, jak oddawaliśmy je już parokrotnie w Paryżu i w Spa.

Nie będziemy bowiem mieli racji bardziej energicznie bronić przedmieść Wilna, niż Szyrwint i Giedrojc, bo pod Szyrwintami i Giedrojciami obrona Wilna łatwiejszą jest, niż pod jego murami.

Więc ustąpimy. Nowego Żeligowskiego nie będziemy nawet i szukać.

Bo po co? Wilno w rękach polskich, dla zabezpieczenia polskich interesów, wymaga ze strony polskiej polityki czynnej, a nie biernej—i wtenczas tylko może się stać źródłem potęgi dla Rzeczypospolitej—ostoją pokoju na Wschodzie. Inaczej, rację będą mieli ci, co twierdzili, że niepotrzebnie wyzwał Wilno generał Żeligowski.

S.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

(Według sprawozdania P. A. T.).

Początek posiedzenia.

Na wtorkowym posiedzeniu wśród interpelacji była interpelacja P. S. L. w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Marszałek oznajmia, iż minister spraw zagranicznych **Skrzyński** gotów jest natychmiast odpowiedzieć na tę interpelację oraz że zabierze głos po pierwszym punkcie porządku dziennego. Ustawa o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych nie została jeszcze przedłożona, wobec czego na pierwszym punkcie porządku była ustawa, przywracająca moc obowiązującą ustawie o regulowaniu podatków od spożycia, żywności, względnie produkcji na obszarze Rzeczypospolitej. Ustawę tę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych **Skrzyński** i wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w skrócie.

Mowa ministra Skrzyńskiego.

Interpelacja wniesiona przez P. S. L. stawia mi w konieczności przegladnięcia całokształtu polityki zagranicznej polskiej. Obóz, w którym jesteśmy, jest nie tylko obozem prawa, ale obozem pokoju, który nie potrzebuje ani karabinów, ani armat, o ile obóz przeciwny, do którego nas poseł **Spickerman** zaprasza, nie uzna za stosowne tego definitywnego pokoju, tej sprawiedliwości naruszyć.

Minister nawiązuje do przemówienia posła **Spickermana**, wygłoszonego swego czasu w Sejmie. Mówiąc o solidarności aliantów, minister podkreślił, że wbrew opinii, jakoby solidarność ta chwiała się od zeszłego roku, dla każdego bezstronnego obserwatora sytuacja z punktu widzenia solidarności państw zwycięskich przeszła fazę, która może, nie będąc tak pogodną na zewnątrz jak zeszłoroczna, niemniej przedstawia dużo więcej elementów siły.

Dziś poszczególne problemy, które mają być zrealizowane, są przedmiotem dyskusji. Jeżeli co do metod nie zapada zupełna zgoda, to wówczas ten problem jest wyodrębniany, powierzany jednemu mocarstwu lub grupie mocarstw, na przykład sprawa Zagłębia Ruhry. Ta zasada znajduje pewne osłabienie w pojęciu demokratycznym, która nakłada obowiązki na życie jednostek narodu. Demokracja w polityce zagranicznej, to chęć współzycia. Przeciwnie, rozstrzygnięcie zawitych spraw samodzielnie, jednostronnie, nie oglądając się na cudze interesy, również w grze będące, to imperjalizm. Ten imperjalizm, o który jesteśmy oskarżani bezustannie, bez słuszności. Minister stwierdza, że Polska niczego bardziej nie pragnie, jak pokoju.

U naszych granic w Kłajpedzie sąsiedzi przedzierają traktaty, zagrażają naszym interesom, a my czekamy, ufni, iż nasi aljanci pomśczą prawa, zapewnią ład, da-

dzą nam gwarancję. Czyż to imperjalizm? A wolność i poszanowanie, jakie okazujemy werdyktom Ligi Narodów, czyż nie plyną z tej samej woli przyczynienia się do urzeczywistnienia wielkiego ideału demokratycznego w polityce zagranicznej przez kompromisowe załatwianie międzynarodowych sporów. Nie — mówi dalej minister — imperjalizm, któryin wojają przeciwko nam w ostatnich miesiącach, nie jest faktem historii, ani ostatnich naszych posunięć. Ten zarzucany nam imperjalizm trzeba napiętnować jako oszczerstwo.

Poruszając drugą sprawę aktualną, mianowicie okupację Kłajpedy, minister zaznaczył, że wielkie mocarstwa, broniąc nienaruszalności traktatu wersalskiego, nie znalazły dotychczas dla swych rad posłuchu, a przekonawszy się o współudziale Kowna, postawiły rządowi kowieńskiemu ultimatum. Termin tego ultimatum ubiega 9 b. m. Trzeciego lutego Rada Ligi Narodów, kładąc kres niedłuzkim stosunkom, które zapanały w strefie neutralnej, ustaliła linię delimitacyjną, która bynajmniej nie przesadza granicy. Sam ten fakt wywołał ze strony litewskiej energiczny sprzeciw bez uwagi na to, iż w razie, gdyby on był definitywnym, naraziłby rząd kowieński na rygor artykułu 15 i 16 paktu Ligi Narodów.

W Kownie jednak doktrynerstwo jest tego gatunku, że nie można przesadzać, dokąd ono doprowadzi te młode państwo. Można przewidywać pociągnięcia rozmaitych polityków, prócz tych, którzy robią politykę samobójczą, nie uznającą autorytetu ani konferencji Ambasadorów, ani Ligi Narodów, nie uznających nic, prócz swej potęgi. Jakkolwiek się rzeczy miały, to przyznane nam z dniem 15 lutego prawa do objęcia administracyjnego tej części strefy, która nam została wydzielona, rząd polski wykona i wyraża pewność, a w każdym razie nadzieję, że krok ten nie napotka na trudności, któreby były godne pożałowania.

Stanowisko rządu polskiego do obecnej chwili było pokojowe. W takiej chwili, jak obecna, Polska rzuca swoją zdecydowaną wolę pokojową na szalę pokoju ogólnego i możemy powiedzieć, że w tej chwili Polska dla ogólnego pokoju świata oddaje przez swoje stanowisko znamienne przysługę. W tej właśnie atmosferze jak przed burzą taki akt pokojowej woli, podczas gdy robi się wszystko, ażeby Polskę z tej równowagi wprowadzić, to nie jest bierny pokój, to jest przysługa oddana pokojowi świata nie tylko w świadomości swoich własnych interesów państwowych, ale w interesie ogólnych celów ludzkości i równowagi europejskiej.

Dyskusja budżetowa.

Sprawozdawca komisji poseł **Olski** wygłasza referat.

Poseł **Zdziechowski** (Ch. D.) imieniem klubu oświadcza, iż głosować będzie przeciw uchwale niu prowizorium budżetowego.

Mowa ministra Grabskiego.

Minister skarbu **Grabski** zapytuje, czy sposobem na niedrukowanie marki może być odrzucenie prowizorium. Słyszac usilne potępienie drukowania marki — mówi minister — nabrałem otuchy, że zaniechanie tego drukowania prawdopodobnie uda się (oklaski na lewicy) i to nie koniecznie przy pomocy grup mniejszości, ale znaczną większością narodową.

Następnie minister wnosi o uchwale prowizorium budżetowego. Najpilniejszą sprawą dla rządu jest, zdaniem ministra, uregulowanie podatków. Wyrobiecie przekonania o słuszności podatków jest rzeczą najważniejszą. Nawiązując do zdania, że budżet musi być oparty na stałych źródłach dochodu, minister oświadcza, że trzeba oprzeć się na złotym polskim. Opodatkowanie obywateli polskich w stosunku do zagranicznych jest wielokrotnie niższe, musimy więc podnieść wydajność źródeł dochodowych przynajmniej do normy przedwojennej. Wysokość opodatkowania przedwojennego można przyjąć za minimum, ale tylko w stosunku do tych, którzy stoja na najniższym stopniu dobrobytu (brawa na lewicy). Ponieważ jednak normy przedwojenne nie wystarczają, więc przewyżkę ciężarów muszą ponieść warstwy mniej liczne i zamożniejsze (brawa na ławach ludowych). Musimy stosować zasady progresji w stosunku do tych klas, dla których istnienie Polski posiada szczególną wagę, dla warstw posiadających. Sejm musi jednak pokazać, że sprawa uzdrowienia skarbu leży mu na sercu mimo stosunku do rządu (brawa lewicy i centrum). Wypuszczenie w dzierżawę kolei i monopolu byłoby tylko marnowaniem dobrobytu państwowego i zabezpieczyłoby skarb od drukowania banknotów może na kilka miesięcy. Proszę — mówi minister — aby Sejm uchwalił wniesione ustawy, nie czekając na poprawienie się stosunków kolejowych, ani nawet na to, czy rząd będzie taki a nie inny, bo szkodzi to nie rządowi, ale całej Polsce i kompromituje całą Polskę (brawa lewicy i centrum).

Koniec posiedzenia.

Następnie nagłość wniosku posła **Chomińskiego** w sprawie przedłużenia ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich przyjęto, odsyłając wniosek do komisji rolniej.

Dalszą dyskusję odroczone do dnia następnego. Wnioski nagłe ministra skarbu w sprawie opłat stempowych, podatku spadkowego i przemysłowego w pierwszym czytaniu odesłano do komisji. Następne posiedzenie we środę.

Listy Prezydenta Sikorskiego.

WARSZAWA. (Pat.). Dziś o godzinie 12 pan Marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie konwentu senjorów. Pan Marszałek od-

czytał okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie przyjmowania posłów i senatorów w ministerstwach i urzędach. Okólnik ten brzmi jak następuje: „Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 25 stycznia r. b. proszę o wydanie zarządzenia, by panowie posłowie i senatorowie byli przyjmowani w ministerstwach i urzędach przed innymi interesantami, jednak tylko w godzinach przyjęć, obowiązujących dla wszystkich. Równocześnie unieważnia się zarządzenie wydane w tej samej sprawie pismem z dn. 26 marca 1920 roku. Podpisano Prezes Rady Ministrów **Sikorski**”. Treść okólnika wywołała ożywioną dyskusję, wynikiem której jest to, iż Konwent Senjorów postanowił nie przyjmować do wiadomości pisma Prezydenta Ministrów.

Następnie pan marszałek odczytał dwa listy pana prezesa Rady Ministrów, adresowane do pana marszałka Sejmu: Jeden w sprawie wzajemnego stosunku władzy ustawodawczej do wykonawczej, drugi w sprawie współpracy ustawodawczej rządu i Sejmu.

List pierwszy brzmi, jak następuje:

Do pana Marszałka Sejmu.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził w czasie swego czteroletniego istnienia pewne zatarcie granic między władzą ustawodawczą, należąca obecnie w myśl Konstytucji do Sejmu i Senatu, a władzą wykonawczą przysługującą Prezydentowi Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami.

Dokładne rozgraniczenie tych funkcji jest zasadniczym postulatem, od którego zależy sprawne funkcjonowanie administracji państwowej, a równie dobrze leży w interesie powagi Sejmu i Senatu jako władzy ustawodawczej.

Praktyka ubiegłego okresu pozwala na sformułowanie pewnych konkretnych propozycji, jakie w imieniu rządu pozwałam sobie skierować pod adresem pana Marszałka, a mianowicie:

Ciała ustawodawcze i rząd komunikują się wzajemnie poza zabieraniem głosu na plenum w trojaki sposób:

1) Za pośrednictwem pana Marszałka.

2) Przez Komisję Sejmu i Senatu.

3) Przez poszczególnych panów posłów i senatorów. Forma pierwsza jest najłatwiejsza i nie rodzi, jak to wykazała praktyka, żadnych specjalnych trudności, nie wymaga też żadnych komentarzy. Zresztą prawa i obowiązki pana Marszałka określił dokładnie regulamin Sejmu i Senatu, który jest jedyną normą, na podstawie której rząd wobec Sejmu i Senatu występuje.

Forma druga, jak wykazała również praktyka, doprowadziła kilkakrotnie do zatargów między niektórymi komisjami a rządem i była nawet powodem czasowego wycofania przez rząd swych przedstawicieli z pewnych komisji.

Ta forma wymaga więc dokładnego określenia wzajemnego stosunku.

Mam tutaj na myśli komisje zwyczajne, wybrane z łona Sejmu i Senatu na podstawie artykułu 29 Konstytucji, a nie komisje nadzwyczajne, wybrane tylko z łona Sejmu na podstawie art. 34 Konstytucji, których zakres działania i uprawnienia określa Sejm w każdym poszczególnym wypadku. Odnosnie do tych komisji zwyczajnych byłoby bardzo pożądanym uchwalenie przez Sejm odpowiedniego art. regulaminu w brzmieniu analogicznem do uchwalonego przez Senat art. 61 regulaminu dla Senatu.

Art. ten przewiduje formę „zaproszenia” przedstawicieli władz rządowych na posiedzenie komisji i daje rządowi prawo do brania w nich udziału bez nakładania obowiązków w tym kierunku, a w ustępie drugim orzeka, że korespondencję komisji na zewnątrz podpisuje wyłącznie Marszałek Senatu, sprowadzając w ten sposób formę drugą komunikowania się do formy pierwszej i upraszczając ją znacznie.

Przy tej sposobności mam zaszczyt nadmienić, że wydaje mi się rzeczą nieodzowną, aby komisje Sejmu i Senatu, jako organy posiadające jedynie zlecony zakres działania, nie wykroczyły poza granice swoich uprawnień. O ile bowiem w pracach, które mają na celu przygotowanie decyzji ciała ustawodawczego, komisje domagać się mogą od rządu potrzebnych wyjaśnień taktycznych, to z drugiej strony byłoby rzeczą sprzeczną z obowiązującym stanem prawnym, gdyby komisje Sejmu (Senatu) uchwałyły votum zaufania lub nieufności, albo uchwałyły na przykład „postawienie ministra w stan oskarżenia”, jak się to niestety niedawno zdarzyło, lub wydawały polecenia poszczególnym ministrom lub ich reprezentantom, albo nawet niższymi organami administracji państwowej, lub gdyby zamierzały bezpośrednio wkraczać w dziedzinę władzy wykonawczej.

Pozostaje do omówienia forma trzecia, a mianowicie odnośnienie się do rządu poszczególnych panów posłów (senatorów) lub klubów poselskich.

Konstytucja normuje prawo posłów i senatorów zwracania się do rządu, nadając im w art. 33 prawa interpelacji. Rząd doloży wszelkich starań, ażeby się do tego prawa w całej pełni zastosować. Ze swej strony zaś proszę uprzejmie Pana Marszałka o wyjednanie swoim wpływem, ażeby panowie posłowie (senatorowie) w swych interwencjach zechcieli się ograniczyć do formalnej drogi interpelacji.

Nie przesadzając brzmienia regulaminu, mam zaszczyt nadmienić, że art. 33 przewiduje dla udzielenia odpowiedzi termin sześciotygodniowy.

Odnosnie do ilości panów posłów (senatorów), która ma prawo interpelowania, a której określenie postawiła konstytucja Sejmowi (Senatowi), rząd poczuwa się do obowiązku zaznaczenia już obecnie, że art. 27 Konstytucji przewiduje tylko osobiste wykonywanie praw poselskich, a więc

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Liga Narodowa w 1905 roku, pragnąc przeciwstawić się akcji socjalistycznej, powołała do życia narodową organizację robotniczą, t. zw. Narodowy Związek Robotniczy. Podstawą jednak tej organizacji był związek tajny, powstały sporadycznie pod wpływem naszych dawnych tradycji rewolucyjnych, i Związek **Kiliński**. Odpowiadając na powstałą w Galicji organizację „Nieprzejednanych”, o których wspominaliśmy. Związek oddał się dyrektywie Ligi Narodowej, uważając, iż zastępuje ona miejsce Rządu Narodowego. Liga Narodowa rozszerzała organizację Młodzieży Narodowej, organizacji, będącej wstępem na klasę, niższym szczeblem Ligi, i dostarczającej jej nowych członków. Otóż organizacja Młodzieży Narodowej dostarczyła organizato-

rów dla Narodowego Związku Robotniczego. N. Z. R. i przez długi czas kierowała tym Związkiem w myśl życzeń Ligi Narodowej.

N. Z. R. miał dbać o interesy klasy robotniczej, wychodził jednak z założenia, że w interesach klasy tej leży rozwój produkcji narodowej, nie należy więc szkodzić produkcji bezcelowymi strajkami lub stawianiem wymagań dla tej produkcji niebezpiecznych. Do N. Z. R. należeli nie tylko robotnicy fabryczni i rzemieślnicy, lecz też subjeckci handlowi, urzędnicy biur prywatnych i t. p. Kierownictwo zaś znalazło się w rękach młodych inżynierów. Różne koleje losu przechodził N. Z. R., w końcu, w okresie już sejm polski, przeobraził się w N. P. R. Jednak grupa inżynierów stoi obecnie na czele jej, jak stała dawniej w zaraniu organizacji.

Dzięki sile fizycznej N. Z. R. Liga mogła przeciwstawić się akcji strajkowej 1905 roku i pozyskać przez to dla powołanego

przez się do życia stronnictwa N. D. popularność wśród klas posiadających; dzięki też N. P. R., N. D. mogła mieć powodzenie przy wyborach do Dumy w Zagłębiu Górniczym Królestwa.

N. Z. R., zwłaszcza jego ośrodek organizacyjny „Kiliński”, miał dążności niepodległościowe, powstaniowe, bojowe. N. D., z którą był organicznie związany, miała już tendencję ugodową. Godzono jednak te sprzeczne dążności tłumacząc N. Z. R., że wystąpienia stronnictwa są tylko posunięciami taktycznymi dla oszukania Rosji, dla łatwiejszego zadania jej ciosu w chwili odpowiedniej.

Związanie jednak irredenty z ugodą było obojętnością pierwszemu i kompromitacją drugiego, było zabagnieniem naszych stosunków politycznych.

Rozbicie N. D., oddzielenie od niej pierwiastków niepodległościowych uważałem za swe główne zadanie polityczne w owej dobie.

W Warszawie jednak nie mogłem znaleźć narażenie dla akcji mej odpowiedniego punktu oparcia, ani ludzi, którzyby mi byli pomocni. Starałem się zbliżyć do młodzieży akademickiej. Lecz tam w owe czasy panowała atmosfera całkiem inna, niż w Galicji wśród młodzieży, pochodzącej z zaboru rosyjskiego. Owcześnie młodzież warszawska wykazywała bardzo mało zdolności do myślenia politycznego, jej umysłowość była nastawiona na tory socjologiczne; w perspektywach socjologicznych ginęły dla niej zagadnienia polityczne, których nie mogła zrozumieć ze względu na brak wykształcenia historycznego, statystycznego, brak znajomości tego, co ją otacza. Rzeczy ważne pod względem politycznym i narodowym wydawały się jej czemś przejściowym, tymczasem wobec okresów socjologicznych. „Co, pan mówi o państwowości polskiej? Państwo jest tylko kategorią rozwoju. Przed państwem w cia-

gu tysiąclecia istniała horda pierwotna. Państwo, jako terytorjalna organizacja, wkrótce stanie się przeżytkiem, gdyż wobec współczesnych komplikacji zaginie ustrój terytorjalny i nastąpi nowa fazakształcenia”. Oto próbki tego rozumowania, jakie spotykałem w Warszawie w pokoleniu wychowanem przez szkołę rosyjską, uzupełnioną swą wiedzę w kółkach samokształcenia, gdzie studjowano przede wszystkim pisma Krzywickiego i słuchano częstokroć jego wykładów. Wśród młodzieży socjalistycznej czynił spustoszenie umysłowe broszurkowy socjalizm. Doktryna socjalistyczna, gdy przychodziła do Rosji lub zaboru rosyjskiego, do krajów nie w których powstała i rozwinęła się, nie nosiła na sobie śladów tych konkretnych warunków, co ją zrodziły, była przyjmowana jako dogmat i wywoływała sekciarstwo. Młodzież narodowa nie lepiej przedstawiała się od młodzieży socjalistycznej. Wprawdzie bardziej ją interesowa-

interpelacje, które jeden z panów posłów (senatorów) podpisuje za resztę interpelantów, nie mogą nakładać zdaniem rządu konstytucyjnego obowiązku odpowiadania na nie, jako wniesione nieformalnie.

Ponieważ sprawa interpelacji przyczynia rządowi wiele pracy, przeto mam zaszczyt w imieniu rządu zaproponować w interesie państwowym dla regulaminu sejmowego następujące brzmienie, uchwalonego już przez Senat w nieco odmiennym brzmieniu, 55 art. regulaminu:

„Po przyjęciu interpelacji marszałek przesyła ją Prezesowi Rady Ministrów z radą, by rząd udzielił na nią odpowiedzi w przeciągu 6 tygodni.

Na wypadek nieotrzymania odpowiedzi w powyższym terminie, Marszałek może umieścić interpelację na porządku dziennym.

Dyskusja nad interpelacją następuje tylko w wypadkach, w których Sejm uznaje jej potrzebę.

Po ewentualnej dyskusji nad interpelacją, Sejm przyznaje odpowiedź do wiadomości, lub jej nie przyjmuje.

Odpowiedź rządu na interpelację może być udzielona na piśmie.

Powodem częstych nieporozumień były w ubiegłym okresie sejmowym liczne odosobnione interwencje panów posłów u władz wszystkich trzech instancji, lub poszczególnych urzędników.

Zdarzały się usiłowania wydawania poleceń poselskich władzom administracyjnym pierwszej instancji, a niektórzy panowie posłowie nadawali sobie nawet charakter przełożonych wobec miejscowych organów administracyjnych swego okręgu wyborczego.

Fakty te, biorąc pod uwagę mały stopień wyrobienia naszych urzędników administracyjnych, doprowadzały do błędnego stosowania przepisów prawnych w administracji państwowej, gdyż urzędnicy władz pierwszej instancji przestawali orientować się, czy mają słuchać wojewody, czy posłów odnośnego okręgu. Nie wykonanie poleceń posła groziło interpelacją polecającego — wykonanie ewentualnie interpelacji przeciwnego stronnictwa sejmowego.

Zaniechanie tych praktyk na przyszłość jest sprawą pierwszorzędного państwowego znaczenia.

Tego rodzaju interwencje panów posłów i senatorów nie stwarzają żadnych obowiązków konstytucyjnych dla rządu i jego organu, przeto wydaje się, że leży w interesie samych panów posłów (senatorów), by tego rodzaju interwencji zaniechali, nie ograniczając to natomiast zupełnie prawa panów posłów (senatorów) do informowania rządu o zaobserwowanych nadużyciach, niewłaściwościach i t. p., co jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem każdego obywatela i co rząd powita zawsze z najwyższym uznaniem.

Mam zaszczyt zapewnić pana marszałka, że niniejsze wystąpienie ma oprócz strony porządkowej jako ważny cel podkreślenie praw Sejmu do wykonania kontroli

parlamentarnej w sposób odpowiadający powadze ciała ustawodawczego i, zdaniem moim, zgodnej z jego intencjami.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sikorski.

W drugim liście p. Prezydent Sikorski przedstawia porządek i kolejność środków ustawodawczych, które powinien zastosować sejm w planie robót nad naprawą Rzeczypospolitej.

Zjazd rolniczy.

Podczas narad grudniowych C. T. R. w Warszawie postanowiono na zebraniu delegatów Towarzystwa Rolniczych Kresowych zwołać 1-szy Walny Zjazd Kresowy Rolniczy w dniach 8, 9, i 10. lutego 1923 r.

Zjazd ten połączony będzie z 3-dniowym cyklem akademickich wykładów rolniczych, program których zamieszczony jest u dołu niniejszego okólnika. Popołudniowe godziny w ciągu wyżej wymienionych 3 dni wypełnione zostaną przez obrady Zjazdu z programem następującym: 1) Sprawa rozwoju idei narodowej polskiej na Kresach, 2) Sprawa organizacji Tow. Rolniczych Kresowych i placówek rolniczo-ekonomicznych o charakterze zrzeszeniowym, 3) Sprawa spółdzielczości z kółkami rolniczymi już istniejącymi na Kresach i ich organizacjami naczelnymi, oraz rozwój i organizacja nowych kółek rolniczych 4) Sprawy samorządowe i sprawy kr. dyktów asygnowanych przez Rząd na cele podniesienia rolnictwa na Kresach, 5) Sprawa reformy rolnej i osadnictwa wojskowego na Kresach, 6) Sprawa przystąpienia organizacji rolniczo-ekonomicznych i rolniczo finansowych i im pokrewnych na Kresach do Związku Polskich Organizacji Rolniczych.

Zjazdowi temu chcemy nadać podstawowe znaczenie; powinien on stanowić punkt zwrotny w dziedzinie rozwoju życia rolniczego na Kresach, założyć podwaliny pod fundament zrzeszonej pracy społecznej i określić ramy akcji narodowo-państwowej polskiej. Pragnąc przyczynić się do uroczystego charakteru tego zjazdu, pragnąc, aby do pewnego stopnia był on odnowieniem nieprzetrwanej tradycji Unji Lubelskiej, w Zjeździe tym przyjmie również udział C. T. R. przez skład prezydium in corpore.

Ewentualnie przewidziane jest przybycie do Wilna i Władz Rady Naczelnej Organizacji Zemiańskich oraz delegacji Kółek Rolniczych C. T. R.

Pożądanem byłoby niezmiennie, aby również i Okręgowe Tow. Rolnicze, działające w b. Kongresówce i na Kresach wydelegowały na Zjazd rzeczonych swych przedstawicieli, aby tam silnie swą obecnością podkreślić nierozrywne z nimi łączności Korony i Litwy i rolę stanu rolniczego, jako czynnika twórczego w dziedzinie gospodarczej Kraju.

Prezes Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego (—) Karol Wagner.

PROGRAM

3 dniowego cyklu wykładów rolniczych w Wilnie.

1. Czwartek 8—II 1923 r.

Godzina 9 i pół rano—nabożeństwo w Kaplicy Najśw. Panny Ostrobramskiej.

Godzina 10 i pół—otwarcie Zjazdu Rolniczego i wykładów przez Prezesa W. T. R. p. Karola Wagnera.

Godzina 11 rano—prelekcja inauguracyjna prof. Stefana Biedrzyckiego: „Granice uproszczeń i skrótów w mechanicznej uprawie roli”.

Godzina 1 po poł.—p. Andrzej Mering. Racjonalne użytkowanie produktów ogrodniczych i warunki rozwoju przemysłu przetwórczego w Kraju”.

2. Piątek 9—II 1923 r.

Godzina 9 i pół rano—prof. dr. Jan Rostafinski: „Najnowsze zdobycze w dziedzinie nauki żywienia zwierząt domowych”.

Godzina 11 rano—dr. Marcelli Rożański: „Łąki, pastwiska, nie-użytki”.

Godzina 12 i pół prof. Zdzisław Ludkiewicz: „Najnowsze ustawy w prawodawstwie agrarnym”.

Sobota 10—II 1923 r.

Godzina 9 i pół rano—prof. Stefan Moszczeński: „Wpływ cen powojennych na organizację gospodarstw rolnych”.

Godzina 11 i pół—poseł Jerzy Gościński: „Rolnictwo a polityka ekonomiczna”.

Godzina 11 i pół—dyrektor

Zygmunt Chrzanoński: „Organizacja handlu rolniczego”.

Wykłady i referaty odbędą się w sali Śniadeckich Uniwers. Stefana Batorego.

PROGRAM

Referat popołudniowy Wainego Zjazdu Kresowego Rolniczego w dn. 8, 9 i 10 lutego 1923 r.

8-go lutego od godz. 5—9 wiecz.

1) Sprawa rozwoju idei narodowej polskiej na Kresach Prof. Uniw. Stef. Bat. — Marjan Zdzichowski.

2) Sprawa Studium Rolniczego przy W-le Przyrodn. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie — p. Józef Borowski.

3) Sprawa organizacji placówek rolniczo-ekonomicznych o charakterze zrzeszeniowym—p. Zygmunt Raszczyc.

9-go lutego od godz. 5—8 wiecz.

1) Sprawa reformy rolnej i osadnictwa wojskowego na Kresach Prof. Szkoły Główn. Gospod. Wiejskiego w Warszawie Zdzisław Ludkiewicz.

2) Sprawy samorządowe—p. Jan Falewicz.

3) Sprawy kredytów asygnowanych przez Rząd na cele podniesienia rolnictwa na Kresach—Inż. Iwaszkiewicz.

10-go lutego od godz. 5—8 wiecz.

1) Sprawy przystąpienia organizacji rolniczo-ekonomicznych i rolniczo-financeowych i im pokrewnych na Kresach do Związku Polskich Organizacji Rolniczych—Poseł J. Gościński i p. Wacław Łastowski.

Sprawa Kłajpedy.

Wykryty litewskie.

PARYŻ. (Pat.). Wedle wiadomości otrzymanych Londynu, rząd litewski zdaje się być skłonny do wykonania żądań sojuszników w sprawie Kłajpedy. Jak donosi „Morning Post”, przedstawicielstwo litewskie w Londynie otrzymało od swego rządu odpowiedź na ultimatum sojuszników, oskarżając rząd litewski, że zorganizował bandy, które wtargnęły na terytorium Kłajpedy. Według „Morning Post” w odpowiedzi tej rząd litewski oświadcza, że wobec bezpodstawności tego oskarżenia

jest dla niego fizycznie niemożliwością wykonać żądania sojuszników.

Protest Simonajtis.

RYGA. (Pat.). Donoszą z Kłajpedy, że Simonajtis w nocy wysłanej do konferencji Ambasadorów protestuje przeciwko wyłączeniu w Kłajpedzie wojsk cudzoziemskich, co zastrzyczyłoby jego zdaniem sytuację, ale nadto do maga się wycofania z Kłajpedy obecnego garnizonu francuskiego, oraz odpłynięcia z portu statków wojennych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Jana z Maty W. Emiljana.

Jutro: Apolonij P. M. Cyrylla.

Wschód słońca o godz. 7 m. 41

Zachód o godz. 4 m. 48.

WILEŃSKA.

— Przebieg rejestracji roczników 1883—1899 Zarządzonej rejestracji roczników 1883—1899 odbywa się jak w mieście, tak i na prowincji w zupełnym porządku. Aparat administracyjny jest odpowiednio wykwalifikowany, więc się nie tworzą nigdzie t. zw. ogonki. Rejestracja zostanie zakończona 14 b. m. (A. w.).

— Uzdrowisko dla księży. Wileńska Kurja Diecezjalna zwróciła się do duchowieństwa w imieniu stowarzyszenia księży polskich w Truskawcu, wzywając ich do zapisów na akcję, która dałaby możność Dyrekcji Stowarzyszenia rozszerzyć dom i w ten sposób utworzyć uzdrowisko dla księży potrzebujących kuracji. (A. w.).

— Teatry wyjazdowe. Na organizację teatrów wyjazdowych na Kresach Dpt. Sztuki Min. W. R. i O. P. wystąpił z wnioskiem przyznania specjalnych kredytów. Baza tych teatrów bę-

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występ Karola Adwentowicza

Dziś przedstawienie zakupione

Jutro

„Peer Gynt”

poemat dramatyczny w 12 obrazach H. Ibsena, Muzyka E. Griega. Tłumaczenie J. Kasprowicza. Początek o g. 8 w.

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

Czwartek

„Królowa fextrota”

opieretka.

Piątek

„Traviata”

występ Dymitra Smirnowa.

TEATR

im. Syrokomli

(gm. peraltuzowy)

Czwartek

„Dwadzieścia dni kozy”

komedja.

Piątek

„Dwadzieścia dni kozy”

komedja

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

dzie teatr im. Syrokomli w Wilnie, zadaniem zaś ich będzie popularyzowanie polskiej sztuki dramatycznej na prowincji. (A. w.).

— Opłaty od wodociągów. Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 1 b. m. uchwaliła wprowadzenie podwyżki w opłatach za korzystanie z wodociągów miejskich. Opłaty te mają wynosić od każdego 100 wialder zużytkowanych z sieci wodociągów miejskich, o wysokim ciśnieniu i rozmiarze 800 mk., od 100 wialder z sieci, o niskim ciśnieniu 400 mk. Uiszczenie rachunków za korzystanie z wodociągów ma być uskuteczniiane najdalej w ciągu 15 dni od daty doręczania rachunku. Po przeminieniu tego terminu płatności mają być ściągane kary w wysokości 10 proc. od sumy ogólnej należności za każdy miesiąc opóźnienia. (A. w.).

— Przypominamy, iż dzisiaj, 8-II w Salonach Domu Oficera Polskiego odbędzie się Bal Kostiumowy, na rzecz T-wa „Pomoc Żołn. Pols.” Kostjmy, maski i zwykłe stroje wieczorowe — do woli.

O pozostałe w małej ilości zaproszenia zwracać się należy do Zarządu „P. Z. P.” — Dominikańska 1a.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś przedstawienie zakupione. — Jutro w piątek cieszący się kolosalnym powodzeniem „Peer Gynt” H. Ibsena, z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Dzieło Ibsenowskie na tle muzyki Griega — wywiera silne wrażenie, a gra wielkiego artysty porwuje świeżością, zapalem i arcymistrzowską rzeźbą szczegółów.

Atrakcją wieczoru są również tańce uczenie szkoły plastyki p. Łaszkiewiczowej i świetnie zgrany sekcet muzyczny pod kierunkiem i z udziałem W. Brzezińskiego.

Piękne, rami dekoracyjne pomysłu art. mal. p. Kazimierowskiego nadają tło tej ze wszech miar artystycznie wystawionej sztuce.

— Teatr Wielki. We czwartek „Królowa fextrota”. W piątek „Traviata”, w której w partii Alfreda wystąpi gościnnie słynny artysta-śpiewak D. Smirnow. Obok Smirnowa wystąpią w głównych partjach: Irena Larar i Ludwik w partjach Violetty i ojca Germonta. Dyryguje p. Leszczyński.

ty konkretne warunki kraju i ich geneza, ale jej krytycyzm względem przywódców Ligi był przystępny, wcześniej wzięta w karby organizacyjne żyła dyrektywami, przyjmowanymi bezkrytycznie.

Przed wojną rosyjsko-japońską w Królestwie przejawiała istnieć grupa t. zw. ugodowców. Kilku bogatych arystokratów, dwóch bankierów: Bloch i Kronenberg byli podstawą tej grupy. Jej funkcjonariuszem, był p. Brazm Piltz, przedmiot napaści dawnego „Głosu”, który skupiał późniejszych przywódców Ligi. Ligiści wydali w swoim czasie „Memoriał petersburskiego kraju o jego zasługach dla Rosji i dy-nastji” oraz broszurę „Przyczynki do jubileuszu Brazma Piltza.” W 1905 roku nastąpiło zawieszenie broni między Ligą a ugodowcami, z którymi rozpoczął kłócić się p. Roman Dmowski.

PPS. wycofała się w owym czasie na czoło akcji politycznej

w kraju. Proklamacjami swymi spotykała każdy strajk, tak, że to robiło wrażenie, iż strajk jest jej dziełem. PPS nie opanowała tłumów robotniczych, lecz z nimi szła, usiłując sterować. Podniecała, jakiego ogarnęła warstwę robotniczą, podlegając pod sztandar socjalistyczny wielu inteligentów, zwłaszcza półinteligentów, obcych ideologii niepodległościowej. Wstąpienie do PPS. tych ludzi musiało wpłynąć na charakter partji. Dawni przywódcy: Piłsudski, Jodko i inni zostali zdystansowani przez Maksą Horwita i sp. M. Horwita. dziś bolszewik, wstąpił do PPS, gdy ta zaczęła prowadzić propagandę wśród Żydów i wydawać proklamacje i pisma żargonowe. Gdy w 1898 r. był w Londynie, powiedział mi, że obawiam się roboty PPS. wśród Żydów, bo to wywoła znaczny napływ Żydów do partji, czego konsekwencją będzie upadek kierunku niepodległościowego w socjalizmie polskim. Pamiętam, jak się

bardzo oburzył, może dlatego, że było to całkiem słuszne.

Żydzi inteligencji w Galicji, z wyjątkiem zdaje się tylko H. Diamanda, stale przeciwstawiali się idei niepodległościowej w socjalizmie galicyjskim, w 1905 r. byli główną sprężyną tak zw. lewicy P. P. S. i oni to, oraz opanowani przez nich arcyjezycy usunęli od steru partji niepodległościowców, a po rozłamie stanęli na czele kierunku lewicowego. Obawiając się rozłamu, przywódcy dawni czas pewien niemal nie przejawiali hasła programowego — niepodległości, zamienili go na hasło — pragniemy konstytuować w Petersburgu i w Warszawie. Taktyką, imitowaniem akcji rosyjskiej P. P. S. na wiosnę i latem 1905 r. nie różniła się od powstającej wówczas ponownie nagonie Królestwa S.-D. Polski i Litwy o ideologii organicznego włączenia Polski do Rosji przez rozwój gospodarczy Polski.

Mieliśmy w 1905 r. wiele partji w Królestwie, a wszystkie właściwie były ugodowe, wszystkie stały na gruncie państwowości rosyjskiej.

Wśród tego układu stosunków politycznych przy prasie, skrepowanej cenzurą, przystosowanej do wyrażenia ogółu naszej inteligencji z wszelkiej myśli politycznej, nie miałem co robić w Warszawie. Wszyscy oglądali się na Petersburg, wszyscy mówili o tem, co tam zachodzi, co zajęć ma i jakie stąd dobrodziejstwa spłyną na Polskę. Walczyć z temi iluzjami uważałem za swe główne zadanie. Trzeba było jednak znać dokładnie to, co się dzieje w Rosji, trzeba było posiadać świeże obserwacje, gdyż powtarzano mi: cóż, pan tak dawno nie był w Rosji. a tam nastąpił przewrót i idea i uczucie Uznawałem, że pierwsze stały w historii ma większe znaczenie, niż objawy bieżące, postanowiłem obserwować jednak objawy te w ważnym momencie

dziejowym i zamierzałem wydać parę rzeczy o Rosji. Miałem już gotową do druku „Historję ustroju Rosji”, jako część I a, doprowadzoną do XIX stulecia, właściwie do panowania Aleksandra I. Miałem w rękopisie, wymagającym jeszcze uzupełnień, drugą część „Ustrój Państwowy Rosji”, gdzie dawałem genezę Komitetu Ministrów, Rady Państwa, gubernatorstw, samorządu lokalnego: Ziemstw i Samorządu Miejskiego oraz rozpatrywałem funkcje tych instytucji. Uzupełnić tę pracę pragnąłem w bibliotekach petersburskich. Zamierzałem napisać, jako trzecią część pracy o Rosji — stosunek Rosji do podbitych krajów: Polski, Finlandji, ziem Nadbałtyckich, Gruzji, Armenji i t. d.

Wł. Studnicki.

— Teatr im. Syrokomli. Od środy wesoła komedia Hennequina „Dwadzieścia dni kasy”. Rzecz ta wypelni reperar do niedzieli wczelnie. W próbach „Intryga i miłość” Szyltera.

— Dzień Aktora obchodzony będzie, jak co roku, w teatrach wileńskich w dn. 12 b. m., t. j. w poniedziałek. W dniu tym odbędzie się w teatrach przedstawienie, z których dyrektora i artystów odwołują dochód na rzecz ogólnopolskiej organizacji aktorskiej zgrupowanej w Związku sepa polskich, a mającej na celu interesy moralne i materialne pracowników sceny. Wątpliwe nie należy, że publiczność wileńska, tak sympatycznie usposobiona dla swoich artystów, poprze tłumnym udziałem w tych przedstawieniach cele, dla których będą one przeznaczane.

— Rocznicę wileńską w teatrze. W roku bieżącym przypada dwie rocznice, które dla Wilna szczególnie mają znaczenie. Są to setne rocznice urodzin Władysława Syrokomli i Władysława Ludwika Ancezy. Pierwszą jest związany z Wilnem długoletnia działalność literacka w jego murach, drugi przez to, że w Wilnie się urodził i tu upłynęły mu pierwsze chwile życia w domu ojca Zygmunta, słynnego ongiś aktora sceny wileńskiej. Te dwie rocznice, z których pierwszą będzie uczczeniem zasług serdecznego „Ilnika wioskowego”, druga hołdem dla zasług największego pisarza ludowego polskiego i niezapomnianego twórcy „Kosciuszki pod Racławicami”, — uczci Teatr im. Syrokomli osobnymi przedstawieniami, które będą poprzedzone stosownymi prelekcjami.

— Wielki recital pieśni. Znakomita pieśniarka warszawska, p. Janina Niekraszowa wystąpi w niedzielę nadchodzącą w sali Teatru Polskiego w „Lutni” z niezwykle bogatym programem.

Kto miał choć raz sposobność słyszenia przepięknego głosu kontraltowego tej artystki, ten rozumie jak dużo najzłotocieńszych wrażeń artystycznych dać może jej mistrzowska interpretacja. Janina Niekraszowa jest u nas jedną z niewielu wykonawczyń pieśniarskiego repertuaru, stanowiącego, jak wiadomo, odrębny rodzaj sztuki wokalne.

Początek koncertu o g. 4 po poł. Bilety są już do nabycia w kasie „Lutni” od g. 11-1 i od 3-9 w.

— Trzeci występ. Dziś w teatrze „Helios” po raz trzeci wystąpią: znakomity komik Romuald Gierasiński, ulubiony piosenkarz Karol Hanusz, artysta teatrów warszawskich Stanisław Szabo i przemiła wodewilistka Mira Ziminska, w sketchu teatralno-kinematograficznym p. t. „Wszystko się kręci”. Początek o godz. 9-tej wiecz. Bilety w kasie teatru od godz. 6-ej.

Kupujecie Złotą Pożyczkę.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Nagły zgon. Dn. 7 b. m. zmarła nagle urzędniczka lady Skarbowej 33-letnia Gryplina Mejerowa (Podgórna 6).

Wzwanym lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Oczadzenie. W nocy z 6-go na 7-my b. m. skutkiem wczesnego zamknięcia pieca oczadziła 50-letnia pracownica Franciszka Rykiewiczowa (Ludwisarska 14).

Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— Skutki nieporządków w mieście. Dn. 7 b. m. pośliznąwszy się na trotuarze, zwichnęła sobie rękę 40-letnia Anna Łabiedzka.

Poszkodowanej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Zaginięcie. Konstanty Szematowicz (Tadeusza Kościuszki 12) zawiadomił policję, iż dn. 4 b. m. wyszedł z domu ojciec jego 52-letni Józef Szematowicz i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania nie dały pomyślnych rezultatów.

— Wykrycie fabryki tytoniu. Dn. 7 b. m. policja 1-go kom. wykryła w domu Nr 27 przy ul. Ostrobramskiej tajną fabrykę tytoniu. Właściciela Morducha Areckiego aresztowano.

— Zbiłkany chłopak. W obrębie 10-go kom. został zatrzymany zbiłkany chłopak 7-letni Kahan.

— Wybicie szyb. Policja 10-go kom. zatrzymała Władysława Adamowicza (Antokol 37 m. 39) i Mikołaja Szturusa (Antokol 102), którzy wybili szyby w domu Heleny Fedorowiczowej.

— Samowolne przejście polsko-litewskiej granicy. Policja 10-go kom. zatrzymała Mieczysława Jodko (Antokol 57), który samowolnie przeszedł polsko-litewską granicę.

— Handel w nocnych godzinach. Policja 9-go kom. zatrzymała Mękę Kacową (Witoldowa 26), która handlowała w godzinach nocnych.

— Ujęcie poborowego. Policja 4-go kom. zatrzymała Abrama Kaca, który uchylił się od stawienia się do wojska.

— Ujęcie złodziei. Policja 11-go kom. zatrzymała Rywkę Segal i Merko Szustera, którzy popełnili kradzież bielizny w domu Nr 3 przy Włodzimierskim zaułku.

— Kradzieże. J. Usbinowi (Zawalna 53) skradziono bieliznę wartości 2 mil. marek.

— Karolinie Chrapowickiej (Zawalna 57) skradziono 2 palta.

— Z magazynu wojskowego skradziono mękę.

— Bolesławowi Cieplnikowi (Biskupia 12) skradziono palto wartości 1 mil. marek.

— Romanowi Milkowskiemu (A. Mickiewicza 29) skradziono futro wartości 3 mil. mk.

— Bronisławowi Hołownia (Moniuszki 33) skradziono ubranie wartości 200 tys. mk.

Objęcie Pasa Neutralnego przez władze polskie.

Jak się dowiadujemy, władze wileńskie otrzymały polecenie poćwilenia przygotowań w celu objęcia przyznanych Polsce wsi przez

administrację polską. Objęcia tego dokonają władze cywilne bez udziału wojska. (a. w.).

Życie ekonomiczne.

Ceny w Wilnie.

6 lutego 1923 r.

Ziemiopłody: (Ceny w pudach dla ładunków wagonowych): Żyto 15500 — 16000, jęczmień 14000 — 14500, owies 14000 — 14500, groch polny 12 tys. — 13 tys., biały 18000 — 19000, fasola 18000 — 19000, gryka 14000 — 15000, otręby 9500 — 9700, mąka pszeniczna 28000 — 28500, 60 proc. 26500 — 27500, 70 proc. 25000 — 25300, Nr 4 17000 — 17500, razowa 17500 — 18000, pszenka 000 36 tys. — 38000, 000 30 tys. — 32 tys., 00 20 tys. — 21 tys., kasza perlowa 21000 — 22 tys., jęczmień 19 tys. — 20000, gryczana cała 21 tys. — 22 tys., łamana 17 tys. — 18000, jaglana 22 tys. — 23000. Dowóz mały, tendencja zwykła.

Ceny na targu: Siano 4500 — 4800 mk. za pud, koniczyna 5000 — 5500, słońca 2500 — 2800, ziemniaki 3500 — 3800. Dowóz średni, tendencja mocna.

Cukier: Kryształ w K. O. K. 1000 mk. za funt, w innych sklepach 1100 — 1200, w kosztach 1400 — 1500.

Tłuszcze: (Ceny na targu): Masło 4800 — 5000 mk. za funt, smietankowe 5500 — 6000, słonina krajowa 4500 — 5000, amerykańskiej 4250 — 4500 sadło wnetr. 3500 — 3800, smalec amerykański 3800 — 4000, wieprzowy 4500 — 5000, tłuszcz roślinny 2800 — 3000, dowóz średni, tendencja zwykła.

Nabiał: (Ceny na targu): Mleko 1500 — 1800 mk. za litr, smietanka 6200 — 6500, smietana kwaśna 6000 — 6200, twaróg 1500 — 1800 mk. za funt, ser 2500 — 2800. Dowóz średni, tendencja mocna.

Rynek mięsny: (notowania urzędowe): Mięso wołowe 90000 — 100000 mk. za pud, cielęc 75000 — 80000, baranie 110000 — 120000, wieprzowe 110000 — 140000. Dowóz śred. tendencja mocna.

Drób: (Ceny na targu): Gęsi bite 28000 — 35000, mk. za sztukę, kury 10000 — 15000. Dowóz mały, tendencja mocna.

Oleje: Olej lniany 7000 — 7200 mk. za kilo, rzepakowego brak.

Len: surowiec I gatunku 37 — 38 t. m. za pud, II gatunku 33 — 34 t. m., III 30 — 31 t. m., czysto trzepany 70 — 71 t. m., pół-trzepanego i kądzieli brak, siemę lniane 18000 — 18500 za 100 kilo, makuchy lniane

72 tys. — 75 tys., konopi brak: Dowóz na targi w Głębokiem, Dukaszach, Dołhynie, Postawach średni w Wołozynie, Włodkach, Huciejskach, Dokszycach i Wyszniewie znaczny. Tendencja mocna.

Drzewo: (loco wagon stacja załadowania): Budulec cienki 5 tys. — 60 tys. mk. za festmetr, gruby 113 tys. — 115 tys. kłose sosnowe grubości 20 — 25 cm. 70 tys. — 76 tys., 25 — 30 cm. 87 t. — 88 tys. ponad 30 cm. 108 tys. — 110 tys., jodłowe o 10 proc. taniej, dębowe 135000 — 136000, fornirowe 185000 — 186000, deski czyste obrzynane do 8 cali szerokości 5300 — 5500 za stożkę kwadr., od 9 c. 9500 — 10000, heblowane 8500 — 9500, pół-czyste I gat. o 25 proc. taniej, II gat. o 50 proc. taniej, kantówka tarta 90000 — 92000, baje sosnowe angielskie, grubości 7-8 cali, 135000 — 140000, 9 — 11 cali 150000 — 155000, jodłowe o 10 proc. taniej, słupy telegraficzne bez zmiany, stemple (kopalnia) 3 1/2 i 5 t. ster., papierówka 5 t. ster., za sążeń sześć, podkłady typu niemieckiego sosnowe 3 szyl., dębowe 3 i pół szyl., typu angielskiego (sleepery) 5 szyl. za szt., dąb od 30 cm. 88 tys. — 90 tys., brzoza 86 tys. — 88 tys., olcha 85 tys. — 90 tys., sosna 68 tys. — 70 tys., dłuższe sosnowe 62 tys. — 65 tys., drzewo opałowe sosnowe 260000 — 270000 za sążeń sześć, brzożowe 290000 — 300000, dębowe 285000 — 290000, olchowe 275 tys. — 285 tys., mieszane 280 tys. — 290 tys. Tendencja mocna.

Przetwory drzewne: Terpentyna biała 43000 — 45000 mk. za pud, żółta 30000 — 32000, czerwona 26000 — 28000, drągocień czarny 9000 — 9500, żółty 11500 — 12500, smoła zwyczajna 8000 — 9000, suchej brak, smar kołowy 7500 — 8500, olej maszynowy 30 — 35 t. Tendencja mocna.

Skóry: Cholewy płatowe para 21 — 22 tys., szagrnowe 10800 — 123000, szpigel wałkowy 9800 — 10000, podklejki całe 11400 — 12500, połowa 5700 — 5900, przody płatowe 10900 — 11000, łaty płatowe 8000 — 9000, jucht wyrobione 11000 — 12000, zwyczajny 7600 — 7900 szagrnowy glansowany 9800 — 10000, matowy 7700 — 8700, podszwa 6800 — 7000, podszwa 7000 — 7200, chrom 6800 — 7000 za stożkę kwadr., skóra surowa wołowa 85 tys. — 90 tys. za pud, cielęca 26 tys. — 28 tys. za sztukę, końskiej brak. Tendencja mocna. (A. W.).

Ofiary.

— Na Pogotowie Ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich:

Zamiast kwiatów na grób świętej pamięci Marii Kosko, składają A. i J. Zubowiczowie — 10.000 mk.
H. i M. Moszyńscy — 10.000 mk.

Giełda.

Wilno, dnia 9 lutego.

Żądano: Poznań, Trauzak

Ruble Lot. 123 120 120 120

Czeki i wpłaty: Londyn 166500 165000 166500-166500

WARSZAWA (Pat.). Dolar 360300

35670, marka niem. 0.95, funty szter.

168550 kupno 166950, franki fr. sprzedaż

2310, kupno 2290.

ZURYCH (Pat.). Na Warszawę: wano 0.01 i 1/2

GDANSK (Pat.). Marka pol. 105.22

105.88, przekazy na Warszawę 107.23

107.77.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

SKLEP

„ZIEMIANIN”

Planowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t. d.

MICKIEWICZA Nr. 4



Szczury i myszy

tępi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

PASTA

A. Złewskiego w Rawie Mazowieckiej

Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa.

Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 15 lutego 1923 roku o godzinie 12 w południe w lokalu Z. O. I. P. w Wilnie, przy ul. Wielkiej Pohulanka Nr. 24, odbędzie się licytacja na sprzedaż działek etatowych r. 1922/23, drzew pojedynczych z przerebu, drzew żywicowanych oraz posuszu i leżaniny, za gotowiznę lub na wyrób za część wyksploatowanych materiałów, w Nadleśnictwach:

1. Rożankowskim,
2. Borszowskim,
3. Jeziorskim,
4. Lidskim,
5. Stołpeckim,
6. Smorgońskim,
7. Widziem,
8. Duninowskim.

Więcej szczegółowe dane o powyższej licytacji pomieszczone są w dziale ogłoszeń „Kurjera Polskiego” i „Kurjera Warszawskiego”.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Beczki żelazne

Cysterny kolejowe

polca z dostawą natychmiastową ze składu w Warszawie.

Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Galerja Luxemburga 61. Tel. 247-54

DOCTOR MED.

B. ZELDOWICZ

przyjmuje od g. 9-11 i 5-6.

Spec. weneryczne, mozołowe, syfilis i skroś.

ul. Mickiewicza (h. 3-to Jorka) Nr 24, m. 4.

KOBIETA LEKARZ

Dr. Szwarc-Zeldowicz

przyjmuje od g. 10-11 i 5-6 och. kobiece

Spec. weneryczne, mozołowe, syfilis i skroś.

ul. Mickiewicza (h. 3-to Jorka) Nr 24, m. 4.

Ktoby wiedział gdzie się obecnie znajduje

Grażyna z żoną Antonią i dziećmi Manią, Dorosłą i Janem (był w swoim czasie rzeczą w majątkach w Wileńskich, niedługo innemu u hrabiego Platara w Pusztynie), chce tak skądś przetrwać jego adres

Emilji z Tołkowskich Kazimierzowej Makutunowiczowej

Wilno, Zawalna Nr. 30.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

M. Baglińskiej, Wilno, Jagiellońska 7-8. Od godz.

12-2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie. Tamże od godz.

6-7 wiecz. otwarty dział rekomendacyjny dla posiadających dobre świadectwa: kucharek, pokojówek, gospodyń, ochmistrzyn, rzemieślników i t. p.

Wdowa poszukuje posady kucharki, pielęgniarki lub do dzieci. Podgórna Nr. 2, Marja Ruszczyk.

Pianino do sprzedania ul. Orzeszkowej Nr 9 Internat. Oglądać godz. 5-6 w.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz.

Drukarnia „Motus” ul. Wielka 12.

FIRMA POLSKA

D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31

POLECA:

bieliznę gotową damską i męską

Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Koldry i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamówienie.

CENY UMIARKOWANE

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

B-cia Sutkowski

Tel. 755 Wilno, Zawalna Nr. 2. Adr. tel. „Brasut”

Poleca wódki firm pierwszorzędných

H. A. Winkelhausena i J. A. Baczewskiego

Wino w but. „Sauternes”. Towary Kolonialne. Sól w ładunkach wagonowych i mniejszych. Kompoty. Marmeladę. Herbatę własnego importu: Orange Pekoe i Cejlońską. Sprzedaż hurtowa.



Ważna wiadomość

dla Pań i Panów, posiadających siwe lub spakowane włosy

„JUVENOL”

barwi siwe włosy szybko i dokładnie na naturalne kolory, pozostawiając włosom miękkość i połysk. Jest zupełnie nieszkodliwy i sposób użycia jest bardzo prosty. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumeryj.

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Podaje się do wiadomości członków b. Wileńskiego Mlejskiego Towarzystwa Kredytowego, że w dniu 11 lutego, w niedzielę, punktualnie o godz. 5 p. p. w Sali Magistratu odbędzie się Ogólne Zgromadzenie wszystkich członków w sprawie wznowienia działalności Towarzystwa.

W razie nieprzybycia potrzebnej dla prawomocności posiedzenia ilości członków, następuje posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o g. 6-ej i będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość obecnych.

A. Zasztowt, w/z. prezesa W. M. T. Kr.

Poszukuje się

nauczyciela lub nauczycielki na wieś dla przygotowania 2 dziewczynek do IV i V klasy. Warunki do omówienia od g. 6-8. Dąbrowskiego 7-5

Olej lniany

świeży własnego wyrobu do sprzedania ul. Zygmuntowska (Nadbrzeżna) 6, w podwórzu.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli—Stanisław Mackiewicz.